

Roma i Lorenzo Pellegrini pracują nad przedłużeniem kontraktu, który wygasa aktualnie w 2022 roku. Wśród punktów porządku obrad, który Massara przedstawi Pallotcie podczas spotkania w Bostonie, jest też przyszłość pomocnika Giallorossich. Klauzula 30 mln euro, płatnych w dwóch ratach, która znajduje się w umowie byłego gracza Sassuolo, stawia pod poważnym znakiem zapytania jego pozostanie w Trigorii. Dlatego trwają prace, aby tego ryzyka uniknąć.

Pellegrini ma w Rzymie wszystko do zycia. Ma dom w Casal Palocco razem ze swoją żoną Veronicą, która spodziewa się pierwszego dziecka. Przenosiny nie są tym na co czeka Lorenzo, przynajmniej w najbliższym czasie. Od dziecka chodził na Curva Sud razem ze swoim ojcem i jego marzeniem jest zostanie kapitanem Romy. Misją jego agenta Giampiero Pocetty (który zajmuje się też sprawami Defrela) jest wyrwanie lepszego kontraktu, który pozwoli mu zostać w domu. Klub chce go zatrzymać. Jako pupil Di Francesco stał się pewnym punktem środka pola. Również Ranieri go publicznie wychwalał. W szatni żyje dobrze ze wszystkimi i jest pozytywną figurą w Trigorii. Zatem nie ma żadnego powodu zapowiadającego przedwczesne pożegnanie.

Pierwsze spotkania między agentem i klubem zakończyły się na "do zobaczenia". Prace trwają, choć czasu jest coraz mniej. W tej chwili Pellegrini zarabia około 2 mln euro, ale chciałby dojść do 3 mln euro z bonusami. Inter nie miałby problemów z zapłaceniem klauzuli, z Marottą, który obserwuje go od czasów Juventus. Pellegrini ma też wielu wielbicieli w Premier League. Celem jest jak najszybsze znalezienie porozumienia, aby potem skoncentrować się na przypadkach Manolasa i Zaniolo, kolejnej dwójce, o której będzie się rozmawiać bardzo dużo od teraz do czerwca.

Autor: abruzzo